

Dyskusja nad referatem
tow. Cwika
i sprawozdaniem
tow. Sikory w drugim dniu
obrad Wojewódzkiej
Konferencji
Związków Zawodowych

str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDANSK, PONIEDZIAŁEK 3 STYCZNIA 1950 R.

Nr 9 (928)

Drugi dzień obrad Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych

Uważne przysłuchiwanie się głosom krytyki pomoże organizacji związkowej Wybrzeża przezwyciężyć błędy i poprowadzić masę pracującą do budowy socjalizmu

W dniu wczorajszym zakończyła obrady Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych w Gdańsku. Cały drugi dzień obrad poświęcony był dyskusji nad referatem tow. Cwika i sprawozdaniem tow. Sikory. Dokonano również wyboru nowych władz ruchu zawodowego Wybrzeża.

Przedstawicielka Związku Zawodowego Robotników Rolnych Stanisława Oniszczenko z Elbląga zobrazowała niski stopień uświadomienia kobiet na wsi i wskazała na niewłaściwy dobór aktywu kobiecego, który nie usługuje nawet tego stanu. Instruktorami kół Gospodyń Wiejskich często były różne „paniusie” — kobiety obce klasowo dla robotnic i żon malarzów chłopów, pobierające za swą pseudospołeczną pracę wysokie wynagrodzenie.

Członek PRZZ w Elblągu, tow. Dąbrowski, uwytykując konieczność ściślejszego związku z radami związkowymi, podał w swym wystąpieniu fakty, stanowiące przykład braku takiej współpracy w Zakładach Metalowych im. Gen. Świerczewskiego. W początkach 1949 roku w zakładach tych postanowiono uruchomić tleniownię. Po wypadku na hali Nr 20 czynność robotników wzrosła i ich zdaniem umieszczenie tleniowni w punkcie planowanym przez dyrekcję nie zapewniało koniecznego bezpieczeństwa. Znalezione miejsce odpowiednie, ale kilka miesięcy minęło, a tleniownia ciągle unieruchomiona pozostaje na dawnym miejscu. Tow. Dąbrowski zwraca również uwagę na brak współpracy między dyrektorem technicznym zakładów, a grupami zabezpieczeniowymi, przytaczając dowody braku zainteresowania z jego strony dla pracy tych grup.

Występujący z ramienia nowopowstałego Związku Energetyków przewodniczący rady zakładowej Elektrowni w Elblągu tow. Polinski wskazał na poważne braki w rozwoju współzawodnictwa pracy w tym wielkim zakładzie, gdzie tylko brygady ruchowe biorą udział w współzawodnictwie. Mimo to udało się osiągnąć zmniejszenie zużycia węgla do 0,77 kg na 1 kWh.

W trosce o zdrowie ludzi pracy

„Nie ma zebrania związkowego — stwierdziła tow. Warchołowa, pielęgniarka, — przedstawicielka pracowników służby zdrowia — na której nie poruszono by problemu braku lekarzy. Dopiero w Polsce Ludowej rozumiejąc znaczenie fachowej opieki pielęgniarskiej, powiększono liczbę 5 szkół pielęgniarskich do 35. Niestety, często uważa się, że pielęgniarkom niepotrzebny jest awans społeczny. Na skutek tego najlepszy element opuszcza szeregi pielęgniarskie, rozpoczynając pracę w innych zawodach. Lekarzy jest za mało, z tego tylko

znikomy procent stanowią lekarze o prawdziwie społecznym nastawieniu. Większość z nich to sprytni handlowcy, drogo sprzedający swą wiedzę. Tworzą więc szkoły lekarzy społecznych — mówi tow. Warchołowa — kierując na nie właśnie dyplomowane pielęgniarki. Absolwentki takiej szkoły miałyby prawo do tytułu t. zw. lekarzy społecznych. Polska ludowa zyskałaby lekarzy całym sercem oddanych klasie robotniczej.

Zwiększyć wydajność pracy

Tow. Czesław Tomczyk, malarz gdański, rzucił hasło „współzawodnictwa z samym sobą”. Stawiając sobie coraz wyższe wymagania i nakreślając do realizacji coraz to nowe zadania w dziedzinie usprawnienia swej pracy, podniesienia sumienności i zwiększenia wydajności stworzymy podstawy dla jeszcze pełniejszego rozwoju współzawodnictwa.

Wiele uwagi współzawodnictwu pracy poświęcił również tow. Jarzębowski ze Stoczni Gdańskiej. Postulując się normami szacunkowymi — twierdzi mowa — prowadzi do paradoksalnego stanu rzeczy, w którym o wynikach współzawodnictwa decydują kalkulatorzy. Rada zakładowa Stoczni nie potrafiła otoczyć dostateczną opieką ruchu współzawodnictwa i współzawodniczących, faworyzując majstrów i brygadziściów. Na Stoczni panuje także zniechęcający wielu robotników wyzysk wyróżniania działań produkcyjnych, a marnego traktowania pomocniczych. Kontakt Związku Zawodowego Metalowców z radą zakładową, a rady z masami jest niski, przy czym zaniedbanie zasady wybierania mężów zaufania i mianowanie ich przez radę doprowadziło do zupełnego oderwania się ich od załogi. Jednocześnie rada zakładowa wykazuje mało sprężystości organizacyjnej i nie usiłuje zaktualizować mas robotniczej. Ogólne zebrania zwoływane są raz na trzy albo nawet raz na 6 miesięcy, tygodniowe odprawy mężów zaufania poszły już dawno w zapomnienie.

Przez kontakt z masami wzrośnie autorytet rady zakładowej

Z postulatami i uwagami robotników i mężów zaufania przyjechał na konferencję tow. Michałak, ślusarz z Zakładów Metalowych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu. Mężowie zaufania w tych zakładach nie mają nie tylko wyraźnych wytycznych ale nawet wyobrażenia o swojej roli i zadaniach łączników między radą

zakładową a masami. A o tym jak mały jest autorytet rady świadczy to, że mężowie zaufania ze swymi postulatami przychodzą do komitetu partyjnego albo nawet Dyrekcji, wiedząc, że rada i tak niewiele im załatwi. Tow. Michałak poruszył również ważne za-

gadnienie oświaty i właściwego wychowania młodzieży, stwierdzając, że zgodna opinia robotników domaga się większej ilości szkół świeckich. Nie zapewniając młodzieży odpowiedniej opieki z naszej strony pozwalamy oddziaływać na nią wrogowi.

(Dokończenie na str. 2)

Skład nowowybranych władz ruchu zawodowego na Wybrzeżu

Na zakończenie drugiego dnia obrad Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych dokonała wyboru członków Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz Komisji Rewizyjnej.

Na członków Plenum ORZZ wybrani zostali następujący tow. tow.: Franciszek Albekier — Zw. Zaw. Transportowców, Stanisław Bukowski — Zw. Zaw. Transportowców, Tomasz Brykalski — Zw. Zaw. Transportowców Oddział Marynarzy, Kazimierz Białobrzęski — Zw. Zaw. Metalowców, Wanda Braurowa — Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia, Leon Czech — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Romuald Cebertowicz — Związek Nauczycielstwa Polskiego, Izidor Dobaj — Zw. Zaw. Metalowców, Magdalena Figur — Zw. Zaw. Robotników Rolnych, Tadeusz Goral — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Bolesław Goroński — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Józef Gończ — Zw. Zaw. Kolejarzy, Kazimierz Graczyk — Zw. Zaw. Transportowców, Bolesław Jankowski — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Bogusław Jastrzębski — Zw. Zaw. Robotników Drogowych, Bronisław Kasperski — Zw. Zaw. Metalowców, Franciszek Kłaman — Zw. Zaw. Transportowców, Józef Kępiński — Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, Franciszek Kuźniak — Zw. Zaw. Kolejarzy, Maria Kierejewska — Zw. Zaw. Pracowników Energetyki, Stefan Leigebier — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Zenon Menechen — Zw. Zaw. Kolejarzy, Janina Orzeł — Zw. Zaw. Pocztowców, Henryk Prygan — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Anna Pietrzak — Zw. Zaw. Włóknarzy, Stanisław Płochocki — Zw. Zaw. Robotników Rolnych, Leon Radziwanowski — Związek Nauczycielstwa Polskiego, Jan Sobociński — Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Cukrowniczego, Władysław Sawicki — Zw. Zaw. Metalowców, Wacław Siwiak — Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, Marian Sikora — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Roman Słęzak — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Józef Stachowicz — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych, Augustyn Treder — Zw. Zaw. Robotników Leśnych i Drzewnych, oraz Henryk Zenowicz — Zw. Zaw. Prac. Instytucji Społecznych.

Na zastępców członków Plenum ORZZ wybrano: Jana Chojnackiego — Zw. Zaw. Transportowców, Oddział Rybaków, Anne Jung — Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Odzieżowego, Irene Janik — Zw. Zaw. Spółdzielców, Bronisława Kampe — Zw. Zaw. Metalowców, Zygmunta Mularczyka — Zw. Zaw. Transportowców, Kazimierza Piszewskiego — Zw. Zaw. Włóknarzy, Jadwiegę Szlenkową — Zw. Zaw. Spółdzielców, Stefana Stope — Zw. Zaw. Robotników Leśnych i Drzewnych, Wiktora Skierkę — Zw. Zaw. Chemików.

Do Komisji Rewizyjnej weszli jako członkowie: Eugeniusz Bobkiewicz — Zw. Zaw. Spółdzielców, Michał Bachurski — Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, Feliks Kołodziejczyk — Zw. Zaw. Prac. Energetyki, Franciszek Nowak — Zw. Zaw. Spółdzielców, Tadeusz Skolimowski — Zw. Zaw. Transportowców.

Na zastępców członków Komisji Rewizyjnej wybrano: Jana Kwiatkowskiego — Zw. Zaw. Metalowców, Stanisława Robaszkiewicza — Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biur, oraz Stanisława Szczepaniaka — Zw. Zaw. Robotników Leśnych i Drzewnych.

W atmosferze pogłębiających się tarć anglo-amerykańskich i imperialistycznych intryg przeciw siłom pokoju rozpoczyna się w Colombo konferencja „brytyjskiej wspólnoty”

MOSKWA PAP. „Prawda” w artykule pióra znanego publicysty Wiktorowa komentuje rozpoczynającą się w dniu 9 bm. w Colombo na Ceylonie konferencję ministrów spraw zagranicznych 1. zw. Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Charakteryzując sytuację międzynarodową w jakiej konferencja ta została zwołana, „Prawda” stwierdza, iż zbiera się ona w chwili zaostreżenia się sprzeczności anglo-amerykańskich. Wspólna nie nawiąże rządzących kół krajów kapitalistycznych do sprawy pokoju, do krajów które wyczerpały na drogę socjalizmu nie usuwa tych gwałtownych, wewnętrznych przeciwności. Wymownym świadectwem antyangielskiej polityki USA w Europie są stałe tarce w tzw. Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej, gdzie Stany Zjednoczone montują front przeciwko Anglii.

Walka między Ameryką i Anglią — pisze „Prawda” — bierze

się nie tylko na terenie Europy, lecz i w Azji, gdzie Anglia usiłuje przeciwstawić się wzrastającemu wpływowi USA w krajach imperium brytyjskiego. Dziennik przytacza charakterystyczne oświadczenie australijskiego ministra spraw zagranicznych Spendera, który mówiąc o głównych krajach powołanych do kierowania polityką w Azji południowo-wschodniej, wymienił Australię i Stany Zjednoczone, natomiast zupełnie pominął Anglię.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych imperium brytyjskiego w Colombo — ciągnie dalej „Prawda” — odzwierciedla dwie tendencje w polityce imperializmu brytyjskiego: z jednej strony dążenie do wzmocnienia walki przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu w krajach Azji i Oceanu Spokojnego, z drugiej zaś strony — dążenie do wzmocnienia ostabionych pozycji brytyjskich przez zwalczanie wpływu USA.



Ogólny widok sali obrad Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych w Gdańsku

Chiny Ludowe żądają wydalenia delegatów Kuomintangu z Rady Bezpieczeństwa

PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu-En-Lai, skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Romulo, sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie oraz do członków Rady Bezpieczeństwa, a mianowicie do ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii, Ekwadoru, Indii, Kuby, Egiptu i Norwegii — następującą depeszę:

Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że obecność delegatów niedobitków chińskiej reakcyjnej klikki kuomintangowskiej w Radzie Bezpieczeństwa jest sprzeczna z prawem.

Zdaniem Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej wspomniani wyżej delegaci kuomintangowscy powinni być wy-

daleni z Rady Bezpieczeństwa. Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wyraża nadzieję, że stanowisko Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej będzie wzięte pod uwagę i odpowiednio środki zostaną zastosowane w celu wydalenia delegatów kuomintangowskich z Rady Bezpieczeństwa.

Norwegia uznała Chiny Ludowe

OSLO (PAP). Rząd norweski postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową, wyrażając gotowość wysłania swego przedstawiciela do Pekinu.

Ożywiona działalność partyzantów na Formozie Obywatele amerykańscy opuszczają wyspę

NOWY JORK. PAP. Korespondenci prasy amerykańskiej donoszą z Taipei (stolica Formozy), że na terenie całej wyspy wzrasta ruch partyzancki, skierowany przeciwko władzom kuomintangowskim. Nie wyklucza się wybuchu powstania mieszańców wyspy przeciwko znieprawdominowanemu reżimowi Czang-Kai-Szeka i jego amerykańskim doradcom.

Dzienniki donoszą, że również wśród oddziałów kuomintangowskich na Formozie panuje silny ferment. W wielu wypadkach żołnierze wraz z uzbrojeniem przechodzą na stronę partyzantów.

Departament stanu USA, licząc się z nastrojami ludności Formozy, wydał obywatelom amerykańskim, współpracującym z władzami kuomintangowskimi, zlecenie natychmiastowego opuszczenia Formozy.

Oświadczenie ministra Czu-En-Lai

PEKIN. PAP. Minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czu-En-Lai złożył oświadczenie, stwierdzające, że cały personel dyplomatyczny i konsularny b. kuomintangow-

skiego rządu reakcyjnego ponosi pełną odpowiedzialność za zachowanie w całości majątku i dokumentów, znajdujących się dotychczas w jego posiadaniu. Majątek ten i dokumenty mają być przekazane upoważnionym przedstawicielom rządu Chin Ludowych, którzy będą mianowani przez władze centralne w Pekinie.

Wielkie powodzenie „pożyczki zwycięstwa”

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że emitowana przez rząd Chin Ludowych „pożyczka zwycięstwa” cieszy się dużym powodzeniem. W pierwszym dniu realizacji „pożyczki” — 5 stycznia — w całym kraju sprzedano około miliona sztuk obligacji.

Broń z USA przybywa na Formozę

SINGAPUR (TELEPRESS). — Wiadomości nadechodzące z Formozy stwierdzają, że na wyspę Hainan przybyła znaczna ilość amerykańskich materiałów wojennych, oraz że 10 tysięcy mieszkancom tej wyspy zmuszono pod groźbą karabinów do pracy przy budowie nowego lotniska.

Powstaje przedsiębiorstwo państwowe „CENTRALA NASIENNA” Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Min.

WARSZAWA PAP. Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w najbliż-

szym czasie rozpocznie działalność organizowane obecnie przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Centrala Nasienna”, które ma na celu popieranie produkcji nasiennej i uregulowanie obrotu nasionami siewnymi. Przedsiębiorstwo to prowadzi będzie skup nasion selekcyjnych i reprodukcyjnych z gospodarstw państwowych, dostarczając te nasiona drobnym rolnictwu oraz spółdzielniom produkcyjnym.

Centrala Nasienna prowadzi będzie również budowę magazynów zbożowych, czyszczalni, sortownic nasion oraz organizować dostawy nasion dla rolnictwa na wiosenne i jesienne zasiewy i nasion roślin przenyslowych dla przemysłu rolnego.

W celu podniesienia jakości nasion siewnych i przenyslowych Centrala Nasienna w ciągu krótkiego czasu zaopatruje wszystkie gospodarstwa produkujące nasiona w nowoczesne maszyny czyszczące, środki chemiczne do zaprawy ziarna oraz środki do zwalczania szkodników i chorób roślin. Poza tym we wszystkich gospodarstwach nasiennych zastosowane zostaną najnowsze naukowe metody hodowli roślin. W tym celu Centrala Nasienna nawiąże współpracę z instytucjami i zakładami naukowymi i doświadczalnymi oraz ze stacjami ochotniczymi rolników.



W dniu 7 bm. odbył się we Wrzeszczu koncert zespołów artystycznych związków zawodowych dla delegatów na Konferencję Wojewódzką i zaproszonych gości. Na zdjęciu: chóór mieszany związków zawodowych i Kościelnego pod dyrekcją ob. Szostkowskiej.

ŚCIŚLEJ POWIĄZAĆ WSZYSTKIE OGNWA APARATU ZWIĄZKOWEGO Z MASAMI

podnieść na wyższy poziom ruch współzawodnictwa pracy

Dalszy ciąg dyskusji nad referatem tow. T. Ćwika i sprawozdaniem tow. M. Sikory

W dalszym ciągu dyskusji na Wojewódzkiej Konferencji Związków Zawodowych tow. Kulik z cukrowni w Pruszu podkreślił wyniki cukrowni, osiągnięte dzięki

Żywołne sprawy rybaków

Zagadnienia rybołówstwa obszernie omówił tow. Balach — rybak z Gdyni. „Fakt niezawarć dotychczas umowy zbiorowej dla rybaków — oświadczył on — świadczy o niedostępie związku. Sprawa ta wymaga niezwłocznego uregulowania”. Następnie omówił on ważne sprawy gospodarcze, związane z rybołówstwem. Nie zapewniając naszym kutrom odpowiedniej konserwacji i możliwości remontu, prowadzimy gospodarstwo rabunkowe, a przy tym ciągle jeszcze sprowadzamy z zagranicy silniki, które mogłyby być produkowane w kraju, nasi robotnicy bowiem i technicy potrafią je równie dobrze wykonać. Rybacy samorzutnie zorganizowali ekipę ratowniczą, która ratując 7 kutrów, uchroniła nas od straty 123 milionów złotych.

Ażby uchronić kutry przed niebezpieczeństwami burz na morzu trzeba je zaopatrzyć w niezbędny sprzęt nawigacyjny, którego na ogół nie mają, jak: kompas, mapa, magnes. Również dystrybucja materiałów pędnych jest niewłaściwa. Do starczanie jednogatunkowego materiału pędnego do 2 różnych typów silników poważnie zmniejsza ich zdolność do pracy. Należy spowodować dwugatunkowe zaopatrzenie kutrów rybackich w paliwo i smary według potrzeb technicznych.

Korzystać z doświadczeń ZSRR

Usprawnić trzeba wyładunek ryb przez wprowadzenie transporterów, oraz skrócić czas postoju przez tankowanie kutra w materiałach pędnych przez pływającą cysternę. Na połowy wychodzi się u nas „na ślepo”. Nasi specjaliści nie korzystają z wyników badań uczonych radzieckich o ruchach ławie ryb. Stosujemy wzory zachodnie, zarzucone przez Duńczyków, już od 3 lat, oni bowiem właśnie czerpią dziś z doświadczeń radzieckich. Należy więcej troski wykazać

Lekarze społecznicy i lekarze dla burżuazji

Zagadnienie walki o zdrowie robotnika poruszyła dr Braunowa. Stan sieci placówek służby zdrowia, ilość łóżek i sal szpitalnych w naszym województwie jest wprawdzie dość duża, ale istnieje cały szereg niewspółmierności. Tam, gdzie warunki zewnętrzne są dobre, jak np. w Kwidzynie, występuje brak odpowiedniej kadry pracowników służby zdrowia, wręcz odwrotnie rzecz ma się w Kartuzach.

Przechodząc do zagadnienia podstawy lekarzy i zarzutów z jakimi spotykają się oni ze strony mas pracujących, dr Braunowa wskazała na konieczność rozróżnienia dwóch grup lekarzy, a mianowicie: lekarzy przesiągniętych na wykami kapitalistycznymi i służących zarówno w przeszłości jak i obecnie burżuazji i lekarzy społeczników, którzy zarówno teraz, jak i w wielu wypadkach w Polsce przedwzrostu ofiarne służą masom pracującym miast i wsi. Jako przykład takiego lekarza społecznego podał jednego z lekarzy z Dzierżyna oraz dr Stefanówkę z Elbląga. Związek niestety nie przychodzi tym ludziom, często borykającym się z trudnościami, niemal z żadną pomocą. Omawiając zagadnienie doszkalania lekarzy mówniczy skrytykowała stanowisko lekarzy gdynskich, z których żaden nie wziął udziału w specjalistycznym kursie przeciwgruźliczym. A przecież właśnie na Obłuzu lekarz Osrodek Zdrowia nie umie robić udmy i kieruje chorych robotników do śródmieścia. „Jeśli weźmiemy pod uwagę — mówiła dr Braunowa — że stypendium na

ki współzawodnictwu, Skrociwszy kampanię o 12 dni załoga cukrowni zaoszczędziła w ciągu miesiąca 12.000 roboczo-dniówek, 78 ton cukru i 750 ton węgla.

o zaniedbany dotąd odcinek pracy oświatowej wśród rybaków, dostarczyć rybakom godziwej rozrywki, w każdym porcie rybackim stworzyć świetlicę, którą prowadziłby specjalny referent polityczno-wychowawczy.

W trosce o warunki pracy robotników budowlanych

Przedstawiciel Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Budowlanych tow. Edwin Fuge podkreślił duże osiągnięcia budownictwa. Przekształciło się ono w poważnym stopniu w budownictwo społeczne.

„Zdawałoby się, że określenie „hotel robotniczy” pięknie brzmi — mówił tow. Fuge, nawiązując do warunków pracy na budowach poza miejscem zamieszkania. — Istnieje taki „hotel” przy Przedsiębiorstwie Budowy Fundamentów. Jedna sala, stoł i kupka słomy w kacie — oto co się kryje pod tym określeniem.

Uaktywnić grupy związkowe

Tow. Jan Adamski z Zakładów im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu poruszył ważną sprawę aktywizacji grup związkowych i związaną z tym konieczność jak najenergiczniejszego szkolenia młodych zaufania. Grupy związkowe niedostatecznie wczuwają się w potrzeby i codzienne troski robotników i nie rozumieją wychowawczej roli związku. „W naszych zakładach — mówi tow. Adamski — nie zwracają one np. absolutnie uwagi na fakt szerszenia się pijactwa. A przecież wiadome jest, że w dniu wypłat przynajmniej 200 kobiet czeka przed fabryką, żeby nie dopuścić do przepicia przez ich mężów całotygodniowych zarobków.

kursie wynosi dziennie 500 zł a lekarze praktyką prywatną zarabiają grubo więcej. Zrozumiemy przyczyny absencji lekarzy gdynskich na kursach przeciwgruźliczych”.

Z krytyką dotychczasowych stosunków w dziedzinie rybołówstwa wystąpił tow. Hadrian ze Związku Zawodowego Rybaków. Mimo, że rybacy pracują obecnie znacznie wydajniej niż przed wojną, w dziedzinie tej jest jeszcze wiele braków. Główną odpowiedzialność ponoszą za to MUR i MIR, które nie wykorzystują należycie doświadczeń ZSRR, przede wszystkim nie potrafili dotychczas przenieść na nasze statki zastosowania w rybołówstwie do badania dna tzw. echosondy.

Zwalczamy wygodne nieróbstwo

Tow. Góról ze Związku Zawodowego Pracowników Społecznych zwrócił uwagę na przeciwną tendencję, jakie cechują doły robotnicze i niektóre ognia związkowe. Masy robotnicze rwały się do twórczości. Cechuje je rewolucyjna aktywność. Tymczasem wielu działaczy w naszym aparacie związkowym myśli o próżniaczym „świętym” spokoju. Wielu też ma wyraźną skłonność do tzw. „zasiadania na laurach”. „Czas skończyć — mówił tow. Góról — z cackaniem się, z nieproletariacką pobłażliwością dla niedoświadczonego nieróbstwa. Gdy ktoś nie umie, albo nie chce pracować, na jego miejsce musi przyjść inny”.

Rada zakładowa Stoczni Gdańskiej musi zmienić styl pracy

Bojowy charakter miało także wystąpienie robotnicy ze Stoczni Gdańskiej tow. Antoni Molendow. Krytykowała ona ostro stosunki w radzie zakładowej w Stoczni Gdańskiej. „Nasi towa-

rzysz przewodniczący — mówiła — jest tzw. „dobrym” człowiekiem, każdego cierpliwie wysłuchuje, od każdego przyjmuje podanie robotnika, to jest najwznie-

z prawej kieszeni przełoży do lewej, ale na załatwienie, doczekać się nie można”. Tow. Molendow wniosła momenty samokrytyczne. „To, że rada pracuje źle, to również i nasza wina. Po wybraniu rady, zapomnieliśmy, że powinniśmy jej pracę kontrolować. Tymczasem u nas ogólnie ludzie boją się krytykować. Może to dlatego, że przez naszych „działaczy” związkowych, krytyka traktowana jest jako osobista obraza. Troska o wychowanie młodego pokolenia robotniczego, przemawiała ze słów tow. Molendow, gdy krytykowała stosunki w dziedzinie wychowania dzieci. „To nie jest dobrze — mówiła, — że nasze dzieci wychowują się w przedszkolach „Caritas” i od maleńkości wpaja im się sprzeczne z naszym światopoglądem zasady”. Dłużej zatrzymała się mównicą na zagadnieniu pracy kobiet. „Nasze Koło Ligi Kobiół pracuje bez żadnych wytycznych i opieki ze strony władz miejskich i wojewódzkich tej organizacji. Przewodniczącą Wojewódzkiego Zarządu Ligi Kobiół zobaczyłam po raz pierwszy od dwóch lat na dzisiejszym zebraniu.”

Wystąpienie tow. Molendow

Prowidłowe normy podstawą rozwoju współzawodnictwa

Analizując przyczyny braków i niedociągnięć pracy Zarządu Okręgowego Związku Metalowców, zwrócił uwagę jego przewodniczący tow. Kasperski, na niewłaściwie postawione planowanie. „Nasze planowanie — mówił on — nie ma realnego oparcia. Odbija się dotychczas na ślepo, gdyż nie jest należycie prowadzona kontrola i statystyka wykonywania planów, wzrostu wydajności pracy, ilości opuszczonych dni i spóźnień, liczby wypadków itp., a przede wszystkim statystyka winna być podstawą właściwego planowania pracy związku i ustalania najpilniejszych jego zadań. Omawiając zagadnienie współzawodnictwa tow. Kasperski zwrócił uwagę na niewłaściwe w wielu wypadkach ustalenie norm, które często zamiast pomagać rozwojowi współzawodnictwa są dla niego czynnikiem hamującym. Zdarzają się wypadki, że normy są zbyt wysokie, ale w olbrzymiej większości normy te są za niskie, a ogólna związkowa nie potrafi tego ujawnić, co wpływa oczywiście na wypaczenie przebiegu współzawodnictwa i powoduje mniejszą wydajność pracy. Niekorzystnym objawem jest również, że częściej inteligencji technicznej nie wykazuje zrozumienia dla współzawodnictwa pracy. Koniecznym jest według mównicy wzięcie pod uwagę dotychczas na uboczu inżynierów i techników do współpracy w tej tak ważnej sprawie. Tow. Kasperski mówił też o brakach w akcji socjalnej. Rady zakładowe zbyt mało interesowały się rozdaniem kredytów przeznaczonych na ten cel. Najbardziej rażący był przykład Zakładów im. Gen.

spotkało się z dużym uznaniem zebranych i było często przerywane gorącymi oklaskami, a gdy stwierdziła ona, że znalazła się na Konferencji Wojewódzkiej jedynie na skutek protestu robotników Stoczni przeciw „wypytowaniu” z góry delegatom, sala zatrzęsała się od braw, którymi zamienistowała swoje uznanie dla zdrowego przejawu oddolnej robotniczej aktywności.

Jako przedstawiciel związku robotników budowlanych przemawiał stolarz tow. Kurowski. Wystąpił on z krytyką działalności związku, zwracając szczególną uwagę na niedostateczną troskę o bezpieczeństwo i higienę pracy i zaopatrzenie robotników w odzież ochronną. Wśród robotników budowlanych jest widoczne małe uświadomienie klasowe i polityczne, przejawiające się w tym, że stosunek do współzawodnictwa pracy nie zawsze jest właściwy, a wielu z nich nie docenia jego ogromnego znaczenia. Związek prawie nie robi, by podnieść ideologiczną świadomość swych członków, o jakimkolwiek szkoleniu nie ma prawie mowy.

Świerczewskiego w Elblągu, gdzie akurat w okresie rozdziału kredytów referent socjalny wyjechał na urlop.

Kolektywna praca podstawą sukcesów

Następnym mówcą był tow. Dobaj ze Stoczni Gdańskiej. W gorących słowach stwierdził on, że wśród robotników istnieje chęć uczenia się i podnoszenia swego poziomu. Niestety nie zawsze spotykają się oni ze zrozumieniem u tych, którzy mogliby takie szkolenie przeprowadzić. Określając aktywność stoczniowej rady zakładowej stwierdził tow. Dobaj, że jest ona całkowicie niewystarczająca. „Ja sam jestem członkiem rady zakładowej — oświadczył — ale nie wiem co mam robić, bo mi ani przewodniczący, ani sekretarz żadnej pracy nie dają”. W dziedzinie współzawodnictwa zwracał uwagę na to, że utrudnia jego rozwój, spóźnione wręczenie robotnikom kart pracy, które określały przewidywany czas i możliwość do uzyskania zarobki. Stosowanie tego systemu wpływa równo na wydajność pracy, jak i na zarobki robotnicze — mówił tow. Dobaj. Gdzie karty takie są stosowane, robotnicy zarabiają miesięcznie 30 tys. zł i więcej, gdzie ich nie ma i zarobki i wyniki pracy są gorsze.

Przewodniczący MRZZ z Gdyni tow. Szlezak skrytykował stosunki w związku robotników budowlanych, gdzie nie ma dotychczas rad zakładowych, a miejsce ich zajmują delegaci związkowi. Zwrócił także uwagę na fakt, że w wielu instytucjach rada zakładowa przetrza wykonanie stojących przed nią zadań na organizację partyjne, a sama przejawia niemal całkowitą bierność.

Szkolenie kadr fachowców podstawą wykonania planu 6-letniego

Zagadnienie szkolenia zawodowego robotników przemysłu stoczniowego omówił tow. Rybiński.

„Nasz plan 6-letni — mówił —

jest w zakresie budownictwa okręgowego bardzo duży. Zagadnienie kadr staje się w tych warunkach sprawą zasadniczą.”

A szkolenie zawodowe było dotychczas mało intensywne i często nastawione w nieodpowiednim kierunku. Jako przykład może posłużyć szkolenie w szkołach stoczniowych w Gdańsku i w Gdyni, które dotychczas nie przygotowały specjalistów okrętowych np. kadłubowców, ograniczając się do szkolenia tokarzy i slusarzy. Szkolenie na kursach specjalizujących dawało dobre wyniki, lecz często na skutek szkodliwego konserwatywnego nie było pogłębiane. Jako przykład może podać niewykorzystanie kobiet w pracy na obrabiarkach w Stoczni Gdańskiej, gdyż zdanie kierownictwa jest równie krótkie jak błędne: „z kobiety nigdy nie będzie tokarka”. I drugie bardzo znamienne zdanie: „Tokarka trzeba szkolić 7 lat!” Tak nam podchodzić nie wolno. My na to nie mamy czasu ani pieniędzy. Aby wykonać plan 6-letni i nie tylko go wykonać, ale i przekroczyć, co musi być ambicją każdego związku, należy:

1) nielicznych fachowców przemysłu okrętowego odciążyć jak można najbardziej od spraw administracyjnych i użyć ich do szkolenia nowych fachowców. Nie wolno fachowcom zachowywać swej wiedzy dla siebie, ich obowiązkiem jest uczyć innych, a o brak pracy dla siebie niech nikt się nie boi. Nam brak ludzi, a nie pracy. 2) Stworzyć jak najszerszą sieć szkolenia fachowców i to aż do przyspieszonego szkolenia inżynierów włącznie z warstwy dotychczasowych robotników stoczniowych przodowników i racjonalizatorów pracy. Tacy będą n pewno dobrymi fachowcami.

Tow. Menchen, przemawiając w imieniu Związku Zawodowego Kolejarzy zwrócił uwagę na niedostateczną czujność aktywności związkowej w pracy warsztatowej i komunikacji kolejowej. Ten stan rzeczy obciąża głównie Zarząd Okręgowy Zw. Zaw. Kolejarzy.

Wyciągnąć wszystkie wnioski z krytyki

Pod koniec dyskusji zabrał głos kierownik wyd. ekonomicznego KW PZPR tow. B. Goroski. Oceniając dyskusję powiedział on m. in.:

Krytyka przeprowadzona na dzisiejszej konferencji, ukazując słabości i braki w pracy związkowej, w niedostatecznym stopniu ujawniła wrogą.

Prawidłowa krytyka nie tylko ujawniać musi błędy, ale także nazywać po imieniu ich źródła i wskazywać nosicieli — wypracować wnioski na przyszłość, mobilizując tym samym związkowców do przewyższenia trudności i niedociągnięć w pracy.

Wroga działalność przejawia się w aktach sabotażu, dywersji, wrogiej plotce, w świadomości niewłaściwym planowaniu, w hamowaniu rozwoju naszych kadr, zachowywaniu i pogłębianiu braków.

Wrogi nie jest bezimienny, ma imię i nazwisko, ma swych agentów, ale nie umiemy go jeszcze do końca izolować od mas robotniczych. Dlatego też pielęgnować i wzmacniać trzeba robotniczą krytykę jako środek demaskowania wroga.

Dużą rolę, znacznie większą niż dotąd, winny tu odegrać rady zakładowe. Nie mogą ich oczywiście wypełniać takie, które nie potrafią pracować kolektywnie i przez to, odrywają się od mas robotniczych.

Każde zagadnienie, wytłumaczając się na zakładzie, powinna opracować odnośna komisja rady zakładowej wespół z przewodniczącym, wnioski tej przyjęte przez prezydium lub plenum rady zakładowej należy poddać pod dyskusję z masami zaufania.

Taki system pracy, aczkolwiek trudny, prowadzi do aktywizacji szerokiego aktywności związkowej. Niezbędna tu jest pomoc nieetatowego aktywności związkowego oraz przewodniczącego oddziałowego a nawet okręgowego zarządu związku zawodowego. Niedostateczna jest u nas także kontrola wykonania.

Bijemy się o postawienie wszystkich rad zakładowych na wysokim poziomie, o dobrych meżów zaufania. Trzeba, by każdy związek stawiał sobie za zadanie stworzenie dobrego planu pracy na decydujących zakładach w swojej gałęzi przemysłu. Trzeba, by np. Związek Zawodowy Transportowców mógł za dwa do trzech miesięcy zameldować Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, że

który nie potrafił przeprowadzić pracy uświadamiającej wśród kolejarzy, przez co aktywność wykazuje wiele braków politycznych. W dalszej swej pracy Zarząd Okręgowy winien zwrócić szczególną uwagę na problem szkolenia politycznego członków związku.

Bolączki robotników rolnych

Trudności pracy związkowej w PGR omówił tow. Jegierowski, mechanik zespołu Górki w powiecie kwidzińskim. Praca związkowa kuleje. Tak ważna sprawa jak współzawodnictwo wykazuje wiele braków, gdyż związek nie dysponuje ludźmi, którzy mogliby je należycie zorganizować. Administracja PGR nie dba o to, a sami robotnicy w wielu wypadkach nie są w stanie obliczyć wyników współzawodnictwa. Pomiędzy wiec dużych osiągnięć poszczególne brygady i robotników, nie znane są ich wyniki procentowe wykonania norm. W dalszym ciągu mowa domagać się zakładania przy majątkach świetlic, w których przeprowadzić trzeba szkolenie zawodowe i polityczne dla podniesienia poziomu robotników rolnych oraz zwrócić uwagę na fatalne w wielu jeszcze majątkach warunki mieszkaniowe robotników.

Sprawy wczasów pracowniczych poruszył dyrektor FWP tow. Kania, stwierdzając wiele niedociągnięć w kierowaniu robotników na wczasy. Miesiące letnie — lipiec i sierpień — wykorzystywane są głównie przez pracowników umysłowych, a robotnikom przysługujące miejsca na wczasach w ogromnej większości w pozostałych miesiącach. Jest to wina zarządów okręgowych poszczególnych związków, które w ten nieprawidłowy sposób rozdzielają miejsca w domach wypoczynkowych.

rady zakładowe robotników „Portorobu” w Gdyni i w Gdańsku, rady zakładowe rybaków „Arki” i „Dalmoru”, delegaci związkowi na „Batorym”, na „Soldku”. „Jedności Robotniczej” wyciągnęli wszystkie wnioski z naszej konferencji, że mają osiągnięcia produkcyjne w porcie i zrozumiały dla robotników treść umowy o współzawodnictwie pracy, że aktywnie pracują ich grupy związkowe i meżowie zaufania.

Trzeba, by Związek Zawodowy Metalowców skoncentrował swoją uwagę na wielkich zakładach i mógł za 2 miesiące zameldować Okręgowej Radzie Związków Zawodowych o wzorowej działalności rady zakładowej Zakładów Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego, Stoczni Gdańskiej i Gdyni. Stoczni Północnej, by mógł zameldować o swych osiągnięciach w dziedzinie pomocy przy wypracowywaniu norm zabezpieczających wysoką wydajność i wysoki zarobek robotniczy, żeby mógł zameldować o wzroście delatowego robotniczego aktywności związkowego i prawidłowym załatwianiu spraw i postulatów wysuwanych przez związkowych meżów zaufania i grupy związkowe.

Trzeba, by Związek Zawodowy Robotników Rolnych wykorzystał okres zimowy i przy pomocy Okręgowej Rady Związków Zawodowych przeprowadził usilne szkolenie aktywności związkowego w PGR-ach i powiatach.

Trzeba, by nasze Powiatowe Rady Związków Zawodowych okazały pomoc rozproszonym mniejszym fabrykom, ich radom zakładowym i meżom zaufania. Aby wykonać te zadania członkowie ORZZ i PRZZ członkowie okręgowych i oddziałowych zarządów związków zawodowych po prostu winni pójść do fabryk, okazać im bezpośrednią praktyczną pomoc w doborze i ustawianiu ludzi w codziennej pracy, pomóc w załatwianiu ich codziennych spraw.

W ten sposób podniesiemy na wyższy poziom pracę naszych wszystkich ogniw związkowych. Na zakończenie obrad konferencji tow. T. Ćwik podsumował dyskusję, podkreślając jej wysoki poziom i stwierdzając, że winna ona stać się punktem wyjściowym dla dokonania prawdziwego przełomu w pracy związków zawodowych. Stwierdził, że w tym celu konieczne jest podjęcie uchwałonych przez konferencję podamy w numerze jutrzejszym.



Delegacja robotników stoczniowych wita Wojewódzką Konferencję Związków Zawodowych. Przemawia tow. Polomski

Owoców i warzyw będziemy mieli pod dostatkiem

Brak należytego zaplecza ogrodniczego-warzywniczego dla zespołu trójmiasta odbija się niewątpliwie ujemnie na zaopatrzeniu ludności pracującej. Problem ten jest tym bardziej palący, że w związku z rozbudową miast z każdym rokiem wzrasta ilość mieszkańców.

Gdynia liczy już 118 tys. mieszkańców

Ilość mieszkańców Gdyni zwiększa się z każdym miesiącem. Na dzień 31 grudnia 1949 r. Gdynia liczyła 117.702 mieszkańców. W ostatnim kwartale 1949 r. przybyło 6984 osoby, a ubyło 5922. Przyrost wynosi więc 1012 osób. Urząd Stanu Cywilnego zarejestrował w tym okresie 746 urodzin i 229 zgonów.

Pod hasłem „Wieś - miastu, miasto - wsi”

„Orbis” organizuje wycieczki zbiorowe

W porównaniu z okresem letnim, kiedy instytucje, biura podróży, oraz związki zawodowe organizowały wycieczki zbiorowe ze wsi do miasta i na odwrot, w zimie daje się zauważyć na ogół słabą aktywność w tej dziedzinie.

Ostatnio Państwowe Biuro Podróży „Orbis” w porozumieniu ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, podjęło inicjatywę organizowania wycieczek w okresie zimowym. Akcja ta spotkała się z całkowitym zrozumieniem Ministerstwa Komunikacji, które ustaliło 50 proc. zniżki dla wycieczek, korzystających ze środków lokomocji PKP. Zniżka ta obowiązuje do następujących miast: Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, Wieliczka, Katowice, Wrocław, Gdańsk, Gdynia i Szczecin.

W miastach tych powołane zostały do życia komisje, zadaniem których jest roztoczenie troskliwej opieki nad uczestnikami wycieczek, a w szczególności ułatwienie im zwiedzenia zakładów pracy, dbanie o sprawne zaprowadzanie itp.

W ramach tej akcji przybyła na Wybrzeże ostatnio wycieczka chłopów z Gorlic, która zwiedziła porty Gdania i Gdyni, oraz dziel-

Ceny warzyw na Wybrzeżu kształtują się w ciągu całego roku znacznie wyżej, niż w innych miastach. Dotyczy to zwłaszcza warzyw wczesnych.

Celem zabezpieczenia ludności miejskiej dostatecznej ilości warzyw po niskich cenach i do starczenia surowca dla przemysłu, Związek Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Ogrodniczych przystąpił do organizowania grup producentów warzyw i kontraktacji. Zadaniem tych grup jest obecnie zasięgnięcie swej działalności jak największej ilości mało- i średniorolnych chłopów. Kontraktacje przeprowadzać będą rejonowe spółdzielnie ogrodnicze za pośrednictwem grup plantatorów, organizowanych przez instruktorów gospodarczych i referentów kontraktacji RSO.

Grupy plantatorów obejmują swą działalnością zasadniczo teren jednej gromady w rejonie, gdzie istnieje warunki dla produkcji artykułów ogrodniczych.

Kontraktacji podlegają wszystkie warzywa wczesne i późne, jak: kapusta, ogórki, pomidory,

kalafior, buraki, groch strączkowy, seler, por, pietruszka itp. oraz owoce — gruszk, jabłko, śliwki, czereśnie, porzeczki i truskawki.

Chłopi przystępujący do kontraktacji otrzymują zaliczkę, nawozy sztuczne i nasiona. Wszystkie nadwyżki niekontraktowane będą również skupowane w tej samej cenie i tak samo premiowane.

Na czele grupy plantatorów stać będzie kierownik, do którego obowiązków należy troska o dopełnienie wszelkich formalności. W miesiącach styczniu i lutym odbędzie się w okręgowych CSO szkolenie kierowników grup.

Wykonania największej ilości zadań podjęły się powiaty: gdański i tczewski ze względu na jakość gleby. Powiaty elbląski i kwidziński przystąpiły głównie do kontraktacji owoców, a kartuski — truskawek. Grupy plantacyjne przyczyniają się niewątpliwie do wzrostu produkcji warzyw i owoców.

(Mar.)

Kursy i szkoły dla dorosłych ułatwiają awans społeczny

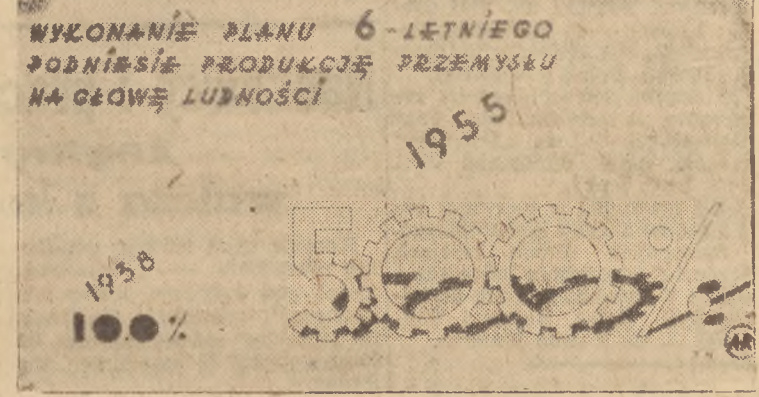
W trosce o ułatwienie awansu społecznego ludzkiej pracy, władze oświatowe zorganizowały szereg kursów.

Na terenie woj. gdańskiego istnieje 100 kursów w zakresie szkolnictwa powszechnego i kilka, obejmujących program szkoły średniej. Prócz tego otwarto 9 szkół powszechnych dla dorosłych oraz 8 szkół średnich między innymi w Kościerzynie, Tczewie, Starogardzie, Kwidzynie i Lęborku.

Kursy i szkoły umożliwiają kształcenie się ok. 4.000 dorosłym, przeważnie robotnikom i chłopom, pracującym zawodowo. Jednostkom wykazującym specjalne zdolności ułatwia się dalsze kształcenie.

Niezależnie od tego, władze oświatowe zorganizowały szkoły pracy społecznej, które kształcą uświadomionych ideologicznie obywateli.

(p)



Rozwój świetlic w gminie Żukowo

Na terenie gminy Żukowo w pow. kartuskim zorganizowano w r. b. wiele nowych świetlic. Czynne są one w Żukowie, Bahim Dole, Skrzyszewie, Niestępowie, Smol-

dzinie, Leźnie, Przyjaźni, Łapinie, Małkowie i Otominie. Ludność wykazuje duże zainteresowanie pracą świetlic. Nie wszystkie jednak placówki są odpowiednio wyposażone w sprzęt. Polepszenie zaopatrzenia świetlic przyczyniło się do dalszego rozwoju ich działalności. Czytelnictwo rozwija się na terenie gminy coraz lepiej. Gminna biblioteka w Żukowie liczy 1.090 tomów, a biblioteka szkolna — ponad 1.000 książek. Poza tym istnieją punkty biblioteczne w Niestępowie, Leźnie i Skrzyszewie.

ZYGMUNT KAWECKI
korespondent

Coraz więcej czytelników w placówkach Biblioteki Publicznej

Wśród społeczeństwa Gdyni wzrasta coraz więcej zainteresowanie książkami. W 13 miejskich placówkach bibliotecznych wypoczyła się dziesiątki tysięcy książek od najbardziej popularnych do naukowych. Szczególnie popularne są nowootearte filie biblioteczne w dzielnicach robotniczych na Obłuzie, Grabówku, Wzgórzu Focha i przy ul. Czerwonych Kosynierów. W ostatnich 3 miesiącach ub. roku odwiedziło biblioteki miejskie 67.787 osób, wypożyczając 63.368 tomów. Wzrasta nie tylko ilość czytelników stałych, których w końcu 1949 r. było około 7 tys., lecz również księgozbiór. W samym ostatnim kwartale ub. roku zbiory zwiększyły się o 28.328 tomów do 33.776.

Równocześnie polepszyły się warunki lokalowe filii bibliotecznych. Dzielnica Obłuz uzyskała obszerniejszy lokal, co umożliwiło zorganizowanie czytelników czasopism i gazet. Na Grabówku w filii

nr 3 uzyskano również nowy lokal, który po remoncie pomieści nie tylko bibliotekę, ale i czytelnię. Na Wzgórzu Focha otwarty został nowy punkt biblioteczny przy ul. Śniadeckich, wskutek czego mieszkańcy mają dogodne warunki korzystania z tej placówki. Niezależnie od nowej filii, w ostatnich miesiącach wyremontowano wiele lokalów bibliotecznych przy ulicach Rzemieślniczej, Czerwonych Kosynierów, Skwerze Kościuszki i na Witominie. Sprzęt biblioteczny został uzupełniony przez kupno regałów, krzesel, stołów itp.

O.

NIEDOSTATECZNE TEMPO oczyszczania ulic trójmiasta ze śniegu

Duże opady śnieżne, jakie nawiedziły ostatnio Wybrzeże, utrudniły w dużym stopniu normalną komunikację na terenie trójmiasta.

Wozy tramwajowe, autobusy, trolleybusy i samochody z trudem przeprzeżdają się po posypanych śniegiem ulicach. Zakłady Oczyszczania Miasta w Gdańsku, Gdyni i Sopocie na ogół nie zdążyły wykonać swoich zadań i na ulicach miast mało widzieliśmy się robotników, zajętych uprzątnięciem. Najlepiej jeszcze zorganizowano odśnieżanie w Gdyni, gdyż wyremontowane w terminie dwa plugi natychmiast przystąpiły do pracy, jeżdżąc w dzień i noc po ulicach miasta. Na całym terenie Gdyni: od Sopotu do krańców Chylonii, czynne było specjalne pogotowie. Dzięki tym pracom oczyszczono wszystkie arterie przelotowe i wiele ulic na przedmieściach. Śnieg wywożony jest 8 samochodami na podmiejskie pola. Przy odśnieżaniu zatrudniono 140 osób, które mają m. in. do dyspozycji 5.000 metrów soli i piasku do wysypywania jezdni i chodników.

Na naganę zasługuje stanowisko administratorów domów i prywatnych właścicieli, którzy wbrew przepisom, nie sprzątając śniegu sprzed posesji i nie wysypując chodników piaskiem, narażając przechodniów na kalectwo.

(s)

kalafior, buraki, groch strączkowy, seler, por, pietruszka itp. oraz owoce — gruszk, jabłko, śliwki, czereśnie, porzeczki i truskawki.

Chłopi przystępujący do kontraktacji otrzymują zaliczkę, nawozy sztuczne i nasiona. Wszystkie nadwyżki niekontraktowane będą również skupowane w tej samej cenie i tak samo premiowane.

Na czele grupy plantatorów stać będzie kierownik, do którego obowiązków należy troska o dopełnienie wszelkich formalności. W miesiącach styczniu i lutym odbędzie się w okręgowych CSO szkolenie kierowników grup.

Wykonania największej ilości zadań podjęły się powiaty: gdański i tczewski ze względu na jakość gleby. Powiaty elbląski i kwidziński przystąpiły głównie do kontraktacji owoców, a kartuski — truskawek. Grupy plantacyjne przyczyniają się niewątpliwie do wzrostu produkcji warzyw i owoców.

(Mar.)

Wyprawki niemowlęce dla pracowników objętych ubezpieczeniem rodzinnym

Wszystkie osoby, objęte ubezpieczeniem rodzinnym, uprawnione są do otrzymywania bezpłatnie z właściwej terenowo ubezpieczalni społecznej wyprawki niemowlęcej. Odbiór wyprawki może nastąpić w okresie od 8 miesiąca ciąży do dnia ukończenia przez dziecko 6 miesięcy. Warunkiem otrzymania wyprawki jest przedstawienie odpowiedniego świadectwa lekarskiego i zaświadczenia pracodawcy o pozostawianiu osoby uprawnionej do zasiłków rodzinnych w zatrudnieniu przez co najmniej 25 dni w miesiącu poprzedzającym odbiór wyprawki.

Grzeczna i sprawna obsługa ściągą tłumy klientów do nowooteartego sklepu MHD we Wrzeszczu

Przy ul. Partyzantów w Gdańsku-Wrzeszczu uruchomiony został przed kilku dniami jeden z trzech sklepów spożywczych Miejskiego Handlu Detalicznego. Około 120 mieszkańców, zainteresowani nowooteartą placówką, tłumnie odwiedzają sklep, który zdobył już nawet sporą ilość stałych klientów. Sklep jest bogato zaopatrzone w podstawowe artykuły spożywcze. Można tu otrzymać codziennie również świeże mleko. Nie więc dziwnego, że liczba klientów wzrasta z dnia na dzień.

Ladna i pomyślowo urządzona

wystawa zachęca do kupna. Wnętrze sklepu czyste i jasne. Również układane artykuły spożywcze, przyciągają wzrok, błyszczą się wyczyszczone pudełka konserw. Komisja Sanitarna byłaby napewno zadowolona z przeprowadzonej tu inspekcji. Nad całością czuwa ob. Wiktoria Dyczewska, kierowniczka sklepu, przy pomocy trzech ekspedientek, które pracują na zmianę.

Ob. Maria Strublewska — jedna z pierwszych, stałych klientek sklepu spożywczego MHD, jest zadowolona z grzecznej i sprawnej obsługi i z wystarczającego zaopatrzenia sklepu.

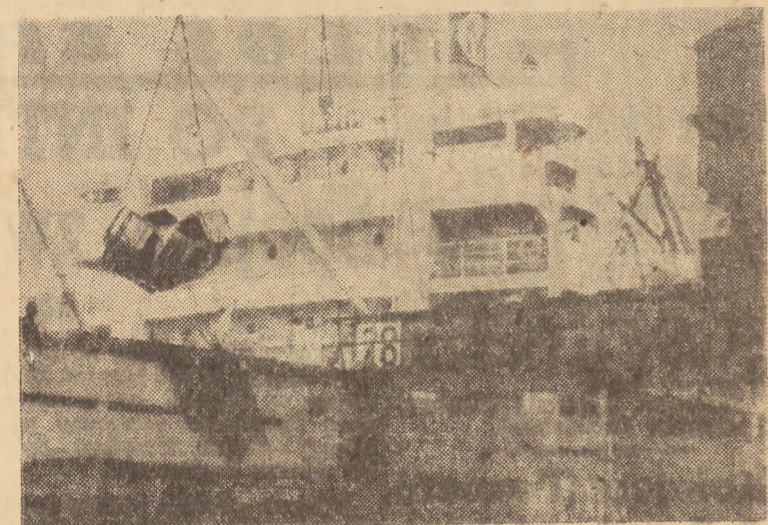
O niektórych brakach opowiada ob. Dyczewska. Sklep nie jest jeszcze zaopatrzone we wszystkie artykuły. Brak jest niektórych towarów, jak warzyw i seler, o które kupujący stale zapytują. „O ile towar nadejdzie w najbliższych dniach, tak jak mi obiecano, będę zupełnie zadowolona” — mówi kierowniczka.

(J.E.M.)

OBÓZ PRACY za „manca” sklepowe

Ostatnio skierowany został na 24 miesiące do obozu pracy Anatoliusz Piszczatowski, -odpowiedzialny sklepowy placówki PSS Nr 38 w Sopocie, za systematyczne przywłaszczanie towarów na ogólną sumę 263 tysięcy zł. Nie umiała się również rozliczyć z kwoty 76,5 tysięcy zł kierowniczka sklepu PSS Nr 6 w Sopocie. Wydawanie znajomym towarów na kredyt oraz kradzieże gotówki z kasy spowodowały tak duże „manco”. Delegatura Komisji Śledczej w Gdańsku skierowała Gołębiewskiego na sześciomiesięczny pobyt w obozie pracy.

(t)



Niekiedy statki rozładują się przy pomocy wind okrętowych. Marynarze korzystają z nich często, szczególnie w portach Indii, Afryki i Ameryki Południowej, które nie są wyposażone w urządzenia mechaniczne.

MŁODZIEŻ GMINY TCZEWE otrzymała sprzęt sportowy

Na terenie powiatu tczewskiego powstał coraz więcej ludowych zespołów sportowych. Jeden z

nich powstał w gromadzie Rokitek, gmina Tczew-wieś. Zespół ten zrzesza 30 zawodników, w tym 10 dziewcząt i 20 chłopów. Ostatnio zespół uzyskał boisko sportowe. Praca ruszyła znacznie naprzód dzięki przydziałowi sprzętu przez Gminną Radę Sportu Wicjskiego.

STANISŁAW WARDECKI

korespondent.

Teatry

Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdańsku — godz. 19.30 — „Krośnica Przedmieścia”.
Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Gdyni — godz. 19.30 — „Wielka Rewolucja Październikowa”.
Teatr Państwowy „Wybrzeże” w Sopocie — godz. 19.30 — „Odwet”.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Pustelnia Parmeńska”, część II. Dozwolony od lat 18. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę o godzinie 14, 16, 18 i 20.
Gdynia — Alank — „Miasto westchnień”, dozw. od lat 18. Godz. seansów: dni powszednie 16, 18 i 20, w niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.
Gdynia — Goplana — „30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej”.
Gdynia — Fala — „Spotkanie nad Łabą”, dozw. od lat 14. Początek o godzinie 16, 18 i 20, w niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.
Gdynia — Promień — „Trzeci szturm”, dozw. od lat 14. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20, w niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.
Sopot — Polonia — „Wschodnie zło”, dozw. od lat 14. Początek seansów: dni powszednie 16, 18 i 20, w niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.
Sopot — Raityk — „Bogata narzeczona”, dozw. od lat 14. Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20, w niedzielę i święta — 14, 16, 18, 20.
Oliva — Polonia — „Złoty klucz”, dozw. od lat 14. Początek seansów: dni powszednie — 16, 18, 20, w niedzielę — 14, 16, 18, 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Bogata narzeczona”, dozw. od lat 14. Początek seansów: 16, 18, 20, w święta i święta — 14, 16, 18, 20.
Wrzeszcz — Capital — „Włcze doły”, produkcja czeska, dozw. od lat 14. Początek seansów: 15.30, 18, 20.30, w niedzielę i święta: 13, 15.30, 18, 20.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na dzień 9 stycznia 1950 r.

6.45 — Dziennik poranny, 7.10 — Muzyka operetkowa, 7.50 — Zapowiedź aud. 8.00 — Muzyka, 8.15 — Zapowiedź aud. 8.30 — Dziennik południowy, 13.30 — Muzyka rozrywkowa, 14.00 — Aud. Związku Nauczycielstwa Polskiego, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.30 — Dzień w Radio „Na śnieżnym szlaku” — lok. 14.55 — Koncert solistów, 15.30 — „Hello, młodzi fizyki”, po d. światła dzieci, „Zwiedzamy Rozgi, Polskiego Radia”, 15.30 — Muzyka rozrywkowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.15 — W tanecznym rytmie ludowym — lok. 17.00 — Koncert popularny w wyk. ork. Rozgi, Warsz., 17.45 — Aud. sportowa, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Muzyka ludowa, 18.40 — Wszelchnia radiowa, 19.00 — Aud. dla wsi, 19.15 — Fragmenty z op. „Borys Godunow”, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — d. c. opery, 22.00 — Codzienny przegląd wytworów — lok. 22.15 — Chwila muzyki, 22.20 — Piosenki taneczne, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 — Muzyka poważna.

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ na dzień 10 stycznia 1950 r.

6.45 — Dziennik poranny, 7.10 — Muzyka, 7.50 — Zapowiedź audycji o raz imprezy dnia — lok. 8.00 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Wszelchnia radiowa, 12.04 — Dziennik południowy, 13.30 — Muzyka rozrywkowa, 14.00 — Kronika węgierska, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.25 — Muzyka z płyt — lok. 14.30 — Sławni solści: Ryszard Strauss, 14.55 — Aud. PCK dla chorych, 15.15 — Aud. dla szkół popołudniowych „W bibliotece”, 15.30 — Aud. dla światła dzieci, 15.30 — Pok. sportowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — Zapowiedź koncertu, 16.50 — Rep. oświatowy, 17.00 — Koncert rozrywkowy w wyk. ork. P. R., 17.45 — Aud. „SP”, 18.00 — „Z kraju i ze świata”, 18.15 — Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turkiewicz, 18.40 — Wszelchnia radiowa, 19.00 — Raport aktualny, 19.10 — Koncert symfoniczny, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — W rytmie tanecznym, 21.40 — Wszelchnia radiowa, 21.55 — Serenada Taniec, 22.25 — Chwila muzyki, 22.30 — „Zwrotowa bacówka pod wesołym wierzchem”, 22.50 — Muzyka rozrywkowa, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 — Muzyka taneczna.



Rybakowie mimo zimy wypływają na połowy, by rynek Wybrzeża w dalszym ciągu mógł być zaopatrzony w świeży rybek. Nie przeszkadza im w pracy chłód i śnieg.

GŁOS SPORTOWY

Spójnia (Łódź) - AZS (Kraków)
50:46 (28:28)

KRAKÓW. W meczu o mistrzostwo ligi koszykowej „Spójnia” (Łódź) pokonała AZS (Kraków) 50:46 (28:28). Najlepszym zawodnikiem AZS był Kozdroj, zdobywca 20 pkt. W drużynie łódzkiej wyróżnili się Mokwiński, który zdobył 11 pkt. i Pawlak, zdobywca 20 koszy.

Sędziował Kopowski (Kraków) i Kowalski (Warszawa).

Kolejarz (Poznań) - Gwardia (Kraków)
37:26 (20:15)

POZNAŃ. Spotkanie Gwardii (Kraków) o mistrzostwo Ligi koszykowej z poznańskim Kolejarzem zakończyło się jej porażką w stosunku 26:37 (15:20).

Śląsk gromi Pomorze w boksie 13:3

KATOWICE. Międzyokręgowe spotkanie bokserkie Śląsk-Pomorze rozegrane w niedzielę w hali powiatowej w Katowicach zakończyło się wysokim zwycięstwem pięściarzy śląskich 13:3. Reprezentacja Pomorza wystąpiła w osłabionym składzie bez Sylwestra, b-ci Baranowski, Pałucki, Cebulak i Zmorzyński. Poszczególne walki stały na b. słabym poziomie. Z drużyny Śląska najlepiej wypadł Nowara oraz Drapała, w reprezentacji Pomorza najlepszym pięściarzem był Piotrowski w wadze lekkiej.

Wyniki techniczne (od wagi muszej do ciężkiej, na pierwszym miejscu pięściarz Śląska):

PO INTERESUJĄCEJ GRZE Spójnia zwycięża Cracovię 38:37 w koszykówce

Ponad 1.000 widzów obserwowało wczoraj w sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku emocjonujący mecz koszykówki rozegrany pomiędzy ligowymi zespołami „Spójnia” Gdańsk i „Cracovia”.

Drużyna gdańska pretendująca, nie bez szans, do tytułu mistrza Polski nie była tym razem w specjalnej formie, a przy tym zawodników miejscowych przesładował wybitny pech strzałowy. Nie mniej jednak po interesującym przebiegu drugiej połowy spotkania gospodarze rozstrzygnęli szczerze służyć mecz na swoją korzyść, róż-

nicą jednego punktu 38:37. Do przerwy wynik brzmiał 21:20 dla „Spójni”.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, gdańszczanie przeżywają spadek formy, co uwidoczniło się w słabej grze pod koszem, jak i w niedokładnym kręciu przeciwnika. W drużynie „Spójni” na dobrą notę zasłużyli Leleńkiewicz, Weżyk oraz Markowski.

Błędy zawodników „Spójni” wykorzystywali przeciwnicy, którzy nie rzadko z dalekich odległości uzyskiwali cenne punkty. Mimo dobrej gry pod koszem krakowian nie potrafili uwidocznić swej przewagi cyfrowej.

W pierwszych minutach spotkania przewagę ma „Spójnia”, która uzyskuje prowadzenie 14:6. Niestety od tej chwili akcje miejscowych tracą na dokładności, przy czym przesładowuje ich pech strzałowy. Goście wyzyskują chwilę kryzys w drużynie gospodarzy i wyrównują z kolejnych strzałów Łaski i Łudziaka. Zawod-

nicy „Spójni” otwierają się z przewagi i do przerwy udaje im się zdobyć prowadzenie 21:20.

Po zmianie pól „Cracovia” rusza do energicznych ataków i prowadzi 29:23. W tym momencie wydawało się, że gdańszczanie zjedzą z boiska pokonani. Jednak energiczny doping publiczności pobudził ich do energiczniejszej akcji. Od tej chwili raz poraż notowali szybkie przeboje gdańszczan, a prawie każdy z nich przynosił efekt cyfrowy. Wynik zmieniał się z każdą minutą. Raz na korzyść gości, drugi — miejscowych. Przy entuzjastycznie widzów sędzia odgrywał mecz przy stanie 38:37 dla „Spójni”.

Punkty dla Gdańska uzyskali: Markowski 6, Leleńkiewicz 17, Weżyk 12 i Wójtowicz 3. Dla „Cracovii” — Ciesielski 2, Bętkowski 2, Łaska 12, Pacuła 8, Łudzik 12 i Korcala 1. Sędziowali ob. ob. Zajczkowski i Zaliński.

(Jur.)

Gwardia-Legia 4:4; Cracovia-ŁKS Włókniarz 7:1

Dalszy ciąg turnieju hokejowego w Krynicy

KRYNICA. „Gwardia” — „Legia” 4:4 (2:0, 1:1, 1:3). Mimo prowadzenia 4:1 w trzeciej tercji „Gwardia” (Kraków) remisowała ze stołeczną „Legią” po

szybkiej i wyrównanej grze. Drużyna warszawska wystąpiła bez Doleckiego jednak ze Świerczem i Bromerem. Bramki dla niej zdobyli: Bromer — 2, Naciazek i Koperczyński. Dla „Gwardii”: Cisowski, Kotaba, Bożek i Kowalski.

W drugim meczu sobotnim rozegranym na miedziem lodzie przy temperaturze — 3 st. „Cracovia” pokonała ŁKS Włókniarz 7:1 (0:1, 3:0, 4:0).

ŁKS prowadził w pierwszej tercji 1:0, ze strzału Koczewskiego. W następnych dwóch tercjach „Cracovia” opanowała lodowisko i zdobyła 7 bramek, których strzelcami byli Palus, Burda i Wolkowski — po 2 oraz Masekto.

Związkowiec (Gdynia) zwycięża Związkowca (Bydgoszcz) 12:4 w boksie

W sali Urzędu Zatrudnienia w Gdyni odbył się w dniu wczorajszym towarzyski mecz bokserki pomiędzy „Związkowcem” Gdynia i „Związkowcem” Bydgoszcz. Spotkanie to zakończyło się niespodziewanym wysokim zwycięstwem drużyny miejscowej w stosunku 12:4. Należy jednak podkreślić, że goście wystąpili w osłabionym składzie, w którym brak było takich pięściarzy jak Baranowski, Gnat, Chyła.

Podajemy wyniki techniczne meczu. (Na pierwszym miejscu zawodnicy Bydgoszczy):

W wadze papierowej Nowak

wygrawa na punkty z Ptakiem. W muszej Kaak przegrywa w III starciu przez k. o. z Lebedzińskim. W wadze koguciej Lipiński ulega zdecydowanie na punkty w walce z Samulewskim. W piórkowej Rinko przegrywa z Kuźmińskim. W wadze lekkiej Bogdan ulega na punkty Reinshowi. W półśredniej Buczkowski odnosi zwycięstwo punktowe nad Zabińskim. W średniej Gmura już w pierwszym starciu przegrał przez k. o. z Zeika. W półciężkiej Dręzewski poddaje się w II r. Cygan kiewczowi.

Widzów około 2 tysięcy.



17 stycznia nastąpi otwarcie trzeciego z kolei zelektryfikowanego odcinka węzła warszawskiego Warszawa — Żyrardów.
Na zdjęciu: Montowanie przewodów elektrycznych.
(Foto — AR)

Naukowcy i pracownicy techniczni żeglugi ZSRR walczą z korozją metali

Korozja czyli mówiąc popularnie rdzewienie — to niszczenie metali pod wpływem pewnych określonych warunków. Ta straszna „choroba” metali przynosi kolosalne straty w gospodarce narodowej.

Intensywność korozji zależy od rodzaju i gatunku metali, a także od warunków, w jakich one przebywają. Historia zna wiele wypadków, gdy metalowe konstrukcje ulegały zniszczeniu od korozji wcześniej, niż zakończono ich budowę. Korozja metali w stosunkowo krótkim czasie może wyprawać z eksploatacji urządzenia hydrotechniczne i portowe, statki i ich urządzenia mechaniczne. Można przytoczyć wiele faktów, gdy statki po upływie 4—5 lat od chwili wejścia do eksploatacji były tak dalece zniszczone przez korozję, że wymagały kapitalnego remontu i zamiast niemal całego poszycia blach kadłuba.

Dlatego też zrozumiała jest uciążliwość walki, prowadzona

przez naukę z korozją metali. W Związku Radzieckim zwrócono szczególną uwagę na to zagadnienie. Chociaż zrobiono już wiele w tym kierunku, jednakże walka z korozją jest zawsze jeszcze problemem aktualnym w gospodarce morskiej.

Zespół pracowników naukowych katedry technologii metali Odeskigo Instytutu Inżynierów Żegludki rozpoczął badania w celu wykrycia środków ułatwiających zwalczanie korozji w wodach morskich. W ubiegłym okresie obok badań naukowych wykonano olbrzymią pracę organizacyjną dla przygotowania kadr naukowców-specjalistów w dziedzinie korozji i zorganizowania Laboratorium Naukowo-badawczego. Obecnie Instytut rozporządza wykwalifikowanymi współpracownikami, laboratorium i morską stacją korozyjną w porcie odeskim.

Działalność naukowa Instytutu była początkowo skierowana na badanie korozji stalowych konstrukcji hydrotechnicznych w morskiej wodzie i wynalezienie metod zapobiegających ich niszczeniu. Od roku 1948 badania te były znacznie rozszerzone i objęto nimi również urządzenia portowe, statki i ich mechanizmy. Obecnie prowadzone są badania korozji w gruntach i wpływu natężenia metali na korozję. Badany jest również wpływ zwierząt i roślin — żyjących w morzu na korozję oraz nowe metody ochrony metali.

W ciągu roku 1949 w portach Morza Czarnego przeprowadzone zostały prace, mające na celu ustalenie przyczyn intensywności korozji na starych jednostkach. W chwili obecnej kończy się okres prac, wyjaśniający konkretne wypadki korozji a poza tym opracowywane są metody zapobiegawcze dla ochrony statków i urządzeń portowych.

W badaniach naukowych i rozwiązywaniu zagadnień organizacyjnych Instytut korzysta z pomocy pracowników technicznych żeglugi. M. in. kierownik portu w Noworocysku — Sawiczew i główny inżynier portu Poti — Popow zorganizowali wydobycie z gruzów metalowych części urządzeń hydrotechnicznych, koniecznych dla badań.

Wszystko to świadczy o istnieniu ścisłej współpracy nauki i przemysłu. Należy przypuszczać, że w przyszłości zacieśnią się one jeszcze bardziej. Wspólnym wysiłkiem pracowników nauki i przemysłu można będzie rozwiązywać poważne problemy — walki z korozją.

(in)

Poznań-Warszawa 10:6 w boksie

Woźniak nokautuje Makowskiego - Liedtke przegrywa z Kubowiczem

WARSZAWA. Międzyokręgowe mecz pięściarski, rozegrany w niedzielę w Warszawie między reprezentacjami Poznania i Warszawy, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Poznania 10:6.

Drużyna stołeczna wystąpiła bez Patory, Żurawskiego i Koczynskiego. Poznań bez Grzelaka. Mecz stał na niezłym poziomie, przy czym zawodnicy poznania wyjątkiem Jędrzaka w w. ciężkiej byli lepsi technicznie. Pięściarze Warszawy braki w wyszkoleniu nadrabiali ambicją i bojowością. Na minus poznaniaków należy zapisać zbyt defensywny system walki, który stosowali niemal wszyscy zawodnicy. Najlepszym pięściarzem spotkania był Panke w w. piórkowej. W drużynie stołecznej dobrze wypadli młodzi zawodnicy Kubowicz i Liedtke, którzy przegrali z młodymi Woźniakiem i Karpiniem. Szymura raz jeszcze udowodnił, że nikt z młodzieży nie jest w stanie go zdetrakować.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu gospodarze):

W w. muszej Makowski przegrał przez nokaut w III rundzie z Woźniakiem. Przez pierwsze dwie rundy warszawianin walczył ambitnie, osłabił jednak w III rundzie i po zainkasowaniu silnej kontury został wyliczony.

W w. koguciej Kubowicz wygrał niespodziewanie na punkty z Liedtkiem. Poznaniak leniwy technicznie, nie wytrzymał szybkiego tempa narzuconego przez żywiołowego Kubowicza, przegrywając wyraźnie III run-

dę, w której znalazł się na deskach.

W w. piórkowej Sieradzan przegrał przez techn. k. o. w III rundzie z Pankiem. Początkowo poznaniak nie mógł sobie poradzić z przeciwnikiem, jednakże już w II rundzie trafia kilkakrotnie warszawianina, który dwukrotnie ładuje na deskach. W trzecim starciu po ciągłych atakach Pankego Sieradzan jest „groggy” i sędzia przerywa walkę.

W w. lekkiej Żygliński przegrał na punkty z Adamskim. O zwycięstwie Adamskiego zdecydowała III runda. Żygliński mimo porażki wypadł dobrze, wykazując ambicję, myśl w walce i bardzo dobre blokowanie.

W w. półśredniej Karpinski przegrał na punkty z Kazimierzczakiem. Obaj przeciwnicy dysponowali bardzo silnym ciosem. Kazimierzczak wykazał więcej rutyny, nie potrafił jednak trafić na punkt ambitnego Karpinińskiego. Warszawianin sygnalizuje cios, ma duże braki techniczne, posiada jednak znakomite warunki fizyczne.

W w. średniej Olszewski przegrał na punkty z Cisłowskim. Walka bardzo słaba. Przez wszystkie rundy chaotyczna wymiana ciosów.

W w. półciężkiej Szymura wypunktował Franka. Szymura walczył spokojnie i pewnie, utrzymując skutecznie na dystans przeciwnika.

W w. ciężkiej Archadzki wygrał na punkty z Jędrzakiem.



Mimo zimy na osiedlu muranowskim w Warszawie, wre praca. Na zdjęciu: lasowanie wapna przy użyciu gorącej wody.
(Foto — AR)

INWESTYCJE BUDOWLANE 1950 r

W związku z okólnikiem Nr 23 z dnia 22. 12. 1949 r. wydanym przez PKPG — Dep. Inwest., wzywam wszystkich inwestorów do przedłożenia mi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 stycznia br. w Biurze Delegata Ministerstwa Budownictwa, Urząd Wojewódzki, pokój 170, wysokości przyznanych kwot na tytuły zasadnicze jak i tytuły pozostałe dla inwestycji budowlanych.

Obowiązuje również zgłoszenie tytułów, których wysokość nie uległa zmianie przy zatwierdzeniu.

Niezgłoszenie przez inwestorów zatwierdzonych kwot na poszczególne inwestycje budowlane w oznaczonym terminie, może spowodować traktowanie powyższych tytułów jako wątpliwych (niezatwierdzonych) przy korekcie rozdziału robót między przedsiębiorstwa wykonawcze.

Delegat Ministerstwa Budownictwa na Województwo Gdańskie
(—) Inż. St. DOWNAROWICZ

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO zaświadczenie stałe 28711 wydane przez Starostwo Starogard. Wanda Rostankowska. 81

ZGUBIONO zezwolenie na wyjazd zagranicę wydane na nazwisko Stern Efraim przez RKU Gdańsk Powiat. 69

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną w Warszawie, legitymację Zw. Zaw. Gastronom. wydaną w Gdyni, Henryk Kubiak, Sopot. 52

ZGUBIONO legitymację służbową Z.S.P. nr 2333. Dymek Wojciech. 46

ZGUBIONO zaświadczenie stałe wydane przez Starostwo Tczew. Krauze Cecylia, Tczew, Lecha 6. 75

PRZEPRASZAM właściciela Zakładu Foto Ziembę i Klientkę Dembińską Ilię o fałszywe posadzenie kradzieży portfela. Ingilewicz Witold. 76

SKRADZIONO legitymację PZPR na nazwisko Woźniak Antoni, Wrzeszcz, Szymanowskiego 10. 70

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA SOPOTU

przyjmie od zaraz

głównego księgowego

z wynagrodzeniem w g IV grupy umowy zbiorowej dla przedsiębiorstw komunalnych.

Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny pokój 48 od godz. 9—13 84/k

OGŁOSZENIA

do „GŁOSU WYBRZEŻA”

i wszystkich wydawnictw R. S. W. „PRASA”

prosimy kierować bezpośrednio na nasz adres BIURO REKLAM i OGŁOSZEN R. S. W. „PRASA” Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15. Tel 412-16.

W Zarządzie Miejskim w Gdańsku

została wywieszona decyzja o uznaniu za nie- naprawione budynki znajdujące się w Gdańsku przy ul. ul.

Gdynska nr 4a Skiby 7/9. Lotników Polskich 12, Chociszewskiego 8. Grobla Angielska 3/5. Al. Wojska Polsk. 30, Tkacka 18. 78/k

ZŁOŻ

OFIARĘ NA

T P D